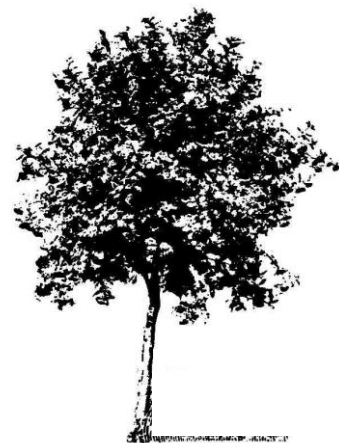


VIII OGÓLNOPOLSKI
KONKURS POETYCKI
im. MELANII BURZYŃSKIEJ

pn.

„**P**oezja
życiem
pisana”

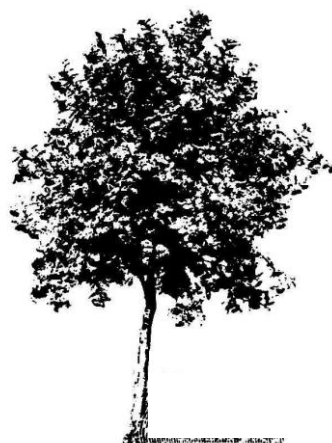


Mońki 2011

VIII OGÓLNOPOLSKI
KONKURS POETYCKI
im. MELANII BURZYŃSKIEJ

pn.

„**P**oezja
życiem
pisana”



Moniecki Ośrodek Kultury
19-100 Mońki
ul. Białostocka 25
tel./fax. (85) 716 24 64

mok@post.pl; www.kulturamonki.pl

Mońki 2011

Wyróżnienie za wiersz

Oczko Wodne
Eugeniusz Karasiuk (Żakowola Stara)

Zauroczenie

Wielbię cię ziemio niemym zachwytem,
Patrząc na twoje niezwykle piękno.
Na łąn szumiący srebrzystym żytem,
Przy którym tylko w holdzie uklęknąć!

Wielbię cię ziemio wieśniaczym potem,
Co w znoju, trudzie żyźni twe łąny.
Rzędem malw smukłych pod starym płotem,
Słowiczym trelem w krzewie różanym.

Blask księżycy ci daję i gwiazd migotanie,
Podlaski krajobraz nad Krzną i nad Bugiem.
Schyloną postać Ojca i Jego oranie,
Gdy sągę swego rodu zapisuje pługiem.

A ty mnie kiedyś za to, w swej wielkiej dobroci,
Przygarnij czule w matczyne ramiona.
Bym na wieczne czasy mógł złożyć swe kości
Tu, na podlaskiej ziemi, co mi przeznaczona!

Redakcja i korekta
Katarzyna Namojlik

Wydawca
Moniecki Ośrodek kultury
W Mońkach, ul. Białostocka 25
przy współpracy
Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury
w Białymstoku, ul. Kilińskiego 8

Druk
Moniecki Ośrodek Kultury
w Mońkach, ul. Białostocka 25

Wyróżnienie za wiersz

Ostatni Oddech Lata
Adam Bolesław Wierzbicki (Dłużek)

Gwoździe Pana Boga

Takiej suszy nie pamiętał nawet
dobiegający setki Jambroży
a Guglasowa mówiła że to wina
samolotów startujących z pobliskiego lotniska
które chmury nad wioską rozpędzają

Ludzie spoglądali
w niebo w nadziei że
ujrzą na nim zwiastujące
Deszcz chmury. Jednak
widzieli na nim tylko
bezlitosne słońce
wypalające spragnioną deszczu ziemię

Nie pomogły błagalne
modlitwy i pieśni
śpiewane w czasie procesji
Dni Krzyżowych
przez cały maj z nieba nie spadła
nawet jedna kropla zbawiennego deszczu

Oparty o laskę stary Jambroży
twierdził, że to nie wina
samolotów tylko kara Pana Boga
za to że głupi Sylwut
w Wielki Piątek sztachety do płotu
przybijał

17 VI 2011

Wyciąg z Protokołu posiedzenia jury

VIII OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU POETYCKIEGO im. MELANII BURZYŃSKIEJ pn. „POEZJA ŻYCIEM PISANA”

dnia 30.09.2011 r.

Komisja w składzie:

1. Wiesław Szymański – Poeta, Dziennikarz Radia Białystok – Przewodniczący Jury
2. Izabela Dąbrowska – Instruktor WOAK w Białymstoku
3. Bożena Kupińska – Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Jaświłach
4. Katarzyna Namojlik – Instruktor Monieckiego Ośrodka Kultury – sekretarz Jury

na posiedzeniu dn. 30 września 2011 r. po zapoznaniu się z 21 zestawami wierszy postanowiła przyznać:

W kategorii // trzy nagrody:

I nagrodę
Grażynie Cylwik z Białegostoku
II nagrodę
Annie Urbanowicz z Moniek
III nagrodę
Annie Piliszewskiej z Wieliczki

oraz wyróżnienia

Reginie Bielskiej z Moniek za wiersz pt. „Kamienie”
Adamowi Bolesławowi Wierzbickiemu z Dłużka za wiersz pt. „Gwoździe Pana Boga”
Eugeniuszowi Karasiuk z Żakowoli Starej za wiersz pt. „Zauroczenie”

Przyznano także trzy równorzędne Nagrody Specjalne Wójta Gminy Jaświły:

Alicji Czajkowskiej ze Stożnowa
Tadeuszowi Charmuszko z Suwałk
Krystynie Gudel z Suchowoli

W kategorii I nagród nie przyznano z powodu braku zgłoszeń.

Wyróżnienie za wiersz

Aster
Regina Bielska (Mońki)

Kamienie

Schodki kamienne szczerbate, omszałe
trwają jak wyrzut sumienia
Złomki cegły od sadzy szczerbate
w miejscu pieca i kamienie. Mnóstwo kamieni

Szkiełko niebieskie...
Kawałek skorupki z półmiska
z gąszczą pokrzyw wyłowiony,
lat odległych talizman. A tak bliski.

I cisza dookoła. Wspomnienia
przysypuję jak ziarenka piasku,
omiątam z pyłów zapomnienia,
wiążę w daty, zamykam w słowa...

Oni odeszli. Dawno odeszli.
Wrośnięci w tę ziemię mozołem.
znojem jak głązy,
których tu bez liku, śpią.
Niech nawet szept trawy
nie burzy Ich spokoju.

III nagroda

Plusquamperfectum
Anna Piliszewska (Wieliczka)

Krajobraz transcendentalny

Pójdź magiczną doliną – doliną zieloną,
Gdzie się ostrzą promienie na skalnym uskoku
A cienie prężą grzbiety – kuny przezroczyście –
I się łaszą, i kleją do każdego kroku.

Głogi gorzko pęcznieją od zielonych soków,
Mak w główkach zbrązowiałych chwieje się i trzeszczy.
Spokój klęknie w sandałach z sitowia nad wodą
Pomarszczoną, muzyczną od żabiej orkiestry.

I może gwiazda spadnie. Może noc zamruga
Setką oczu srebrzystych z wysoka, i rosą
Się ozdobią pajęczyn splecione wisiory,
I poczujesz bezkresną harmonię Kosmosu...

Cierniowa woda

*Śpi w niebie moim to jezioro cierni.
W mojej ojczyźnie, Cz. Miłosz*

cierniowa woda śpi w gorzkiej obręczy
liści spadłych bezdomną jesienią, wśród ściółki
gniją z szyszek wypadłe, kleiste nasiona
przełykane przez ptaki jak czarne ampułki

puchną brudne galganki pajęcze – na wietrze
powiewają, a każda nitka coraz cieńsza, bledsza
łopocąco umiera nabita na kolec, wystrzępiona
kozikiem szorstkiego powietrza.

i jeszcze tamta płonka o cierpkich cytrynach, które
jabłkiem spadały w trawę, za zakrętem
szli obcy na przechadzkę; psy strzykały śliną
w nasze święte ostańce, w nasze miejsca święte ...

Konie

śniają się jeszcze dreszczami wiatru, gdy ściagał krople
żłobiące w mokrej sierści deszczośpiwne desenie, łachmankami
pajęczyn utraconych w galopie, świstem i graniem
światła w grzywy ciężkim warkoczu.

śniają szachownicom pól, co z upartym mozołem
może chciały zarastać
niepamięcią, tarniną, płataniną siwizny
babich lat, ale przecież pastwiska nadal cierpliwie noszą
płytkie blizny ich kopyt.

od szop, stajni i stodół – wieczny chłód, noc
zapala w kagankach rozwieszonych na żdźbłach
poświatę Mlecznej Drogi
- nią blade cienie koni zbiegają na rżyska...

Nagroda Specjalna Wójta Gminy Jaświły

Wieczne pióro
Krystyna Gudel (Suchowola)

Babcia Olesia pachnie lawendą

Pani Aleksandrze Pawełko

Babcia Olesia delektuje się każdą chwilą,
rozpatruje czas z perspektywy pełnego wieku.

Spod skalpela i noża wywinęła się nie jeden
raz, po grudach losu stąpając dzielnie.

Odgłosy burz dziejowych i urokliwych konopielek
tkwią w przedziałach pamięci jak na twardym dysku.

Odtwarzane obrazy zachowały wyrazistość
pod powłoką jaskry, tak barwnie snuje wątek.

Wygladza brzegi wykrzywionych dni. Tyle w niej ciepła
i życzliwości, ile kwitnących mleczy na urodzajnej łące.

Zabrane spracowaną ręką i duszone w cytrynowym
syrupie koily zimowe porwy kaszlu.

Jej zasuszone przepisy pachną ze zdwojoną siłą, gdy kruszy
pamięć, a dłonie jak dębowe liście konserwują przysmaki.

Babcia Olesia pachnie lawendą, pełno jej
pośród kilimów wiekowych dywanów.

Drużyny wnucząt i zastępy prawnucząt
prześcigają się w wyszukiwaniu perełek.

Pani Melanio

Na czarnej ziemi złocisty łan
obsiany zbożem wyborym.
Myśli jak kłosa pachnące życiem
szumią na polu ornym.

Pod Twoim piórem, Pani Melanio,
wiersze jak chleby wyrosły.
Zimą się grzeją przy ciepłym piecu,
do życia wracają wiosną.

Jak polna brzoza

smagana biczem przemijania
drżała o każdą zrodzoną prawdę
nabrzmiało ziarno dojrzałe w pełni
wydało plon – dorodny

zbiera samotnie

Ewie P.

Nagroda Specjalna Wójta Gminy Jaświły

Tęsknota
Alicja Czajkowska (Stożnowo)

Przemiana

Dotykam łąków pędzłem złocistym
wiatr je do taktu rytmicznie faluje
słońce ogrzewa promieniem czystym
ziemia radośnie w tańcu pulsuje
a zdrowe kłosa dumnie się prężą
i wyczekują pewnej przemiany
nasycą wszystkich i głód zwyciężą
chlebem co z mąki jest wypiekany.

Kropla

Zauroczona patrzę przez okno
jak deszcz rytmicznie ziemię zrasza
w którego kroplach drzewa mokną
do ucztowania chętnych zaprasza
ten żywioł budzi wszystko do życia
pod jego wpływem przyroda się budzi
każda roślina sięga do picia
tak matka ziemia tworzy dla ludzi.

Wieś urokliwa

Wieś przystrojona w barwną szatę
radosne dźwięki ptasich treli
budzi się ranek nad wiejską chatą
słuchając śpiewu dusza się weseli
codzienne krzątanie wzmaga się w zagrodach
na łąkach mlecz żółcią się mieni
liliowe astry kwitną w ogrodach
i dywan traw soczyście się zieleni
zwierzęta dzikie i te domowe
wyczuły zmianę pory roku
zamieniają swoje futra na nowe
ten sam scenariusz powtarza się co roku.

Marcin i jego konie

Miłość do koni
wyszał z mlekiem matki
Po niej uśmiech łagodny
I serce dobre

Kiedy omal go nie zabiła
jego klacz ukochana
o nią się martwił
Po policzkach płynęły
łzy bólu
i rozpaczy
Karetka
białe kitle
i rozpaczliwy krzyk
jego matki
Zastygłe z bólu
serce ojca
Po szpitalnym korytarzu
snuł się smutek
tych którzy go kochali

Marcin i jego konie
Już niedługo znowu je zobaczy

II nagroda

Piątkowska
Anna Urbanowicz (Mońki)

Dom dziadków

Przejezdnych straszy rozczochrany sad
melancholią opadniętych owoców
Drżą nieśmiertelne nagietki
przed bandą wojowniczych ostów
Bezimiennej kotki żaloszny płacz
Nie ma mleka
ani pieszczot
W pustym domu zamieszkał wiatr
Żałośnie skrzypią drzwi otwarte na oścież
Gdzie jest Józek?
Gdzie Janek?
W sieni puste butelki po alkoholu
nucą pijackie przyśpiewki
Na stole
zakurzona fotografia dziadków
Pustą ścianę zdobi lipowy krzyż
Niemy świadek upadku

Moje dzieciństwo

Pies Burek
i stary wózek
Królewski powóz
moich braci

Słodziutkie sodziaki
babci Władzi
Podniebienia pieszczota

Na głowie
wianek z mleczy
Korona niewinności

W dłoni
bukiet polnych kwiatów
Berło niekończącej się radości

Nagroda Specjalna Wójta Gminy Jaświły

Smużka
Tadeusz Charmuszko (Suwałki)

Zapachniały

zapachniały mi te pola
poziomkami na wygonie
malinami pod lasem
trawą skoszoną na łące
zaszumiały mi te pola
łanami żyta i jęczmienia
iwami wzdłuż drogi
skrzydłami bocianów
zawołały do mnie pola
rykiem krów z pastwiska
chórem żab na bagnach
czajek niepokojem
pożegnały mnie te pola
babim latem na ściernisku
żdźbłem pożółkłym
klangorem żurawi
zapach chleba pieczonego
na liściach tataraku
ciągnie się za mną
smużką babiego lata

Lewitacja

ze spróchniałej ławeczki
kwitnącymi malwami podpartej
w niebo zorzami otwarte
wzlecieć gołęmbim piórkim
za melodią skowronka
gdzie łąki i trzęsawiska
przedzierają się przez chaszczce
gdzie żyto z chabrem brata
w nowy wymiar nadziei
gdzie czujna czajka kwili
i dzielnie broni prywatności
a zataczane przez nią kręgi
zaciskają się na szyi jak pętla
gdzie ważka jak modelka
zaś biedronka na wiechlinie
przepowiada pogodę na jutro
jaszczurkom i modraszkom
gdzie drżącą kaskadą osikowych
liści miód spływa na niwy senne
w świerszczy ciepłe rozmodlenie
tam można z wysoka palcami
rozczesywać runo babiego lata

Skwar

na pastwisku jak na wielkiej patelni
krowy w olszynach szukają wytchnienia
trawy tak suche że kaleczą stopy
a jeszcze słońce żaru dolewa
błękit nieba powietrzu się mieni
roztopionym lazurem spływa
na chłonną gąbkę sosnowego lasu
postrzępioną od góry z boku strumą
wronom zupełnie zaschło w dziobach
kruk w ostępy jak kamień zapadł
tylko staw okolony łożą po szyję
jakby od dna chłodem ostro wiało
na kwiatku pszczoła w pyłku uwalana
wspomnienie wiatru drży w osikach
wieś przyczajona przy żwirowej drodze
cisza aż w uszach skowronkowi dzwoni
nagle po polnej drodze w kłębach kurzu
piekielny warkot motoru się przetoczył
jakby zapowiedź gromkiej burzy
która piorunami zburzy sielski spokój.

Portret Melanii Burzyńskiej

wsi zaślubiona
do ziemi Jaświł
pępowiną przywiązana
skrzydłami skowronka
chwytła wiatr na trud codzienny
pod strzechą korale życia wiąże
oko rejestruje front zdarzeń
wzbogaca czas
zмага się
z chwilą piękna i cienia
twoje słowo na ugorze zasiane
wydaje plon

Matka

piekła racuchy z jabłkami
posypane cukrem i miłością
w Edenie oddychał kolorowy świat
liść nucił pieśń o przemijaniu
nie zawsze ubrana w humor
sercem topiła lody
kiedy cień układał się do snu
pod parasolem nadziei i marzeń
czytała gromadce bajkę
jej myśli i słowa krążą
nad starym domem

Stary dom

za rogiem czasu stoi
wracam ze łzą w oku
znaną drogą
w tobie zbieram myśli
w moim porcie cichnie burza
na nitce deszczu
małe smutki i radości
stara lampa prawdę chowa
wiekowy stół zaprasza
za oknem maciejka
pachnie snem szczęścia